

Święta na wsi. Jak dawniej bywało?

Autor: Małgorzata Chojnicka

Data: 24 grudnia 2017

Święta na wsi były przede wszystkim skromne. Dawniej Boże Narodzenie wyglądało zupełnie inaczej. Stoły nie były tak suto zastawione, a choinek nie zdobiły szklane bombki i elektryczne świece.

W większości polskich rodzin Wigilia jest najważniejszym dniem w roku. Nie zmienia się to od stuleci.

Przy wigilijnym stole powinny ucichnąć wszelkie waśnie

O ile pierwszy dzień świąt każdy spędzał w domu, w gronie najbliższych, o tyle w drugi dzień świąt odwiedzano się wzajemnie, składając życzenia

Anna Rudzka, regionalistka

Nasi przodkowie inaczej przygotowywali się do Wigilii i Bożego Narodzenia. Święta na wsi były przede wszystkim skromne, bo panowała bieda. Stół chłopa nie miał nic wspólnego z tym we dworze, przy którym świętował dziedzic z rodziną. Tylko nieliczni bogaci gospodarze mogli sobie pozwolić na wykwinniejsze potrawy.

To my teraz mamy wszystkiego pod dostatkiem i obojętnie, jak bardzo chcielibyśmy narzekać, nikt nie chodzi głodny. **Dostępność dóbr wszelakich sprawia, że świętowanie traci na pewno coś ze swej wyjątkowości.** Czy słodczyce mogą zrobić na kimś jakieś wrażenie? Chyba nie. Z kolei spotkania opłatkowe, które są organizowane w zakładach pracy, stowarzyszeniach i klubach, czyli praktycznie wszędzie, powszednieją. Dzielenie się opłatkiem, zarezerwowane kiedyś dla osób najbliższych, zmusza często do wspinania się na wyżyny taktu i dobrego wychowania. Taki już urok naszych czasów, napędzanych kolorowymi reklamami.

Święta na wsi, czyli duchowość ze szczyptą magii

Tradycyjnie na stole wigilijnym powinno być 12 potraw. Należy skosztować każdej z nich, nawet tych nie lubianych.

Dawniej Boże Narodzenie niosło więcej duchowości i szczyptę magii, bo przejęło sporo **zwyczajów słowiańskich**. Tak też ukształtowała się jego bogata obrzędowość, towarzysząca przesileniu zimowemu i najkrótszym dniom w roku.

– *Wiele zwyczajów Bożego Narodzenia wywodzi się z **obzędów słowiańskich** – mówi Anna Rudzka, regionalistka i członek Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie (woj. kujawsko-pomorskie). – Cudowność dnia i nocy wigilijnej znajdowała odbicie w rozlicznych wierzeniach i w tradycji ludowej. Wierzono, że do godziny dziesiątej wszystkie prace musiały być zakończone. Znane było przekonanie, że w tym dniu nie wolno niczego pożyczać, aby dostatek i wszelkie dobra materialne nie opuszczały domu.*

– *Powszechnym zwyczajem były natomiast **drobne kradzieże**, oczywiście dla żartu. Skradzione przedmioty oddawano bowiem wśród śmiechu ich właścicielom. Sprawca takiej udanej, pozorowanej kradzieży mógł liczyć na szczęście i powodzenie we wszystkich transakcjach handlowych. W Wigilię zalecana była jak **najwcześniejsza pobudka**, umycie się w zimnej wodzie, co miało gwarantować sprawność fizyczną, zdrowie i zapał w nadchodzącym roku. Wczesne wstawanie wymuszone było obowiązkami, jakie ciążyły w tym dniu na domownikach, głównie na gospodyniach, na których spoczywały liczne obowiązki – dodaje pani Anna.*

Jabłuszka, pierniki i orzechy

Cudowność dnia i nocy wigilijnej znajdowała odbicie w rozlicznych wierzeniach i w tradycji ludowej

Anna Rudzka

Święta na wsi to obowiązkowe dekoracje, jednak dawniej świąteczne dekoracje odgrywały rolę symboliczną, a walory dekoracyjne schodziły na dalszy plan. Pod sufitem wierzchołkiem w dół wieszano małą choineczkę sosnową lub świerkową. W **początkach XX wieku** wyparło ją większe drzewko stawiane bezpośrednio na podłodze, które z czasem przybrało formę znanej dziś powszechnie choinki. Najpierw pojawiło się tylko w zamożniejszych domach i tam, gdzie o drzewka z lasu było stosunkowo łatwo. Były to przeważnie sosenki.

– *Drzewko to przystrajało się płodami lasów, sadów i pól – opowiada Anna Rudzka. – Wieszano więc na nim jabłka i orzechy, jak również pierniki w kształcie serduszek i gwiazdek. Na choinkę robiło się ozdoby ze słomek i kolorowych papierów, przeważnie łańcuchy. W okresie międzywojennym w zamożniejszych domach pojawiły się na choince szklane bombki, świeczki, a pod drzewkiem ustawiano szopkę i kładziono prezenty dla dzieci.*

Wszystko miało swoje znaczenie



Każda ozdoba choinkowa ma swoją symbolikę.

Ozdoby choinkowe miały swoje znaczenie. I tak **jabłka** symbolizowały zdrowie i urodę, **orzechy zawijane w złotko** miały zapewnić dobrobyt i siły witalne, **miodowe pierniki** – dostatek na przyszły rok. Z kolei **łańcuchy** wzmacniały więzi rodzinne, **lampki i bombki** chroniły dom od demonów i ludzkiej nieżyczliwości, **gwiazdka** na czubku to pamiątka gwiazdy betlejemskiej, **dzwonki** oznaczały dobre nowiny i radosne wydarzenia w rodzinie, a **aniołki** opiekowały się domem.

– *Powszechnie stosowany był zwyczaj kładzenia siana pod obrus na stole wigilijnym – kontynuuje Anna Rudzka. – W niektórych wsiach w siano wkładano cukierki, pierniki jako upominki dla dzieci, czasem też pieniądze, które następnie wyciągali zasiadający do stołu domownicy. Po wieczerzy siano zanoszono krowom wraz z opłatkiem.*

Opłatek od XVIII wieku

W dzień Wigilii zalecane było zachowanie postu. Tego dnia należało powstrzymać się od kłótni i nie wyrządzać nawzajem przykrości, przebaczać urazy i być uśmiechniętym. Do wieczerzy wigilijnej zasiadano wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy. Obyczaj dzielenia się opłatkiem rozpowszechnił się w Polsce **około XVIII wieku** wśród szlachty polskiej i szybko rozprzestrzenił w innych stanach. Symbolizował zgodę w rodzinie i Bożą opiekę. Dzieląc się opłatkiem wierzono, że można się podzielić w ten sposób z duszami swych bliskich zmarłych. Pozostałością tego wierzenia było pozostawienie wolnego miejsca przy stole dla zbłąkanego wędrowca a na stole stawiało się dodatkowy talerz, na który wszyscy obecni składali ułamek swojego opłatka.

– *Wieczerza wigilijna składała się z 5, 7, 9 lub 12 potraw* – dodaje Anna Rudzka. – *Gospodyni pilnowała, by postawić na stole wszystkie potrawy i potem nie wstawać już od stołu, bo w przeciwnym razie kury nie siedziały na jajkach. Na ziemi dobrzyńskiej najczęściej podawano **zupę z suszonych owoców** z kluskami, zupę grzybową lub fasolową, barszcz z buraków, żur, zasmażane grzyby, kapustę z grochem i z grzybami, kluski z makiem, racuchy z ciasta drożdżowego, kaszę gryczaną z olejem rzepakowym. Na stole były też ryby. Śledzie w occie z kartoflami lub z chlebem. Kolację kończono suszonymi owocami lub kompotem z suszonych śliwek, czasem ryżem z cukrem i ze śliwkami.*

Gospodyni pilnowała, by postawić na stole wszystkie potrawy i potem nie wstawać już od stołu, bo w przeciwnym razie kury nie siedziały na jajkach

Anna Rudzka

Stare zwyczaje

Stary zwyczaj nakazywał, aby skosztować **każdej potrawy wigilijnej**, nawet tej niezbyt lubianej. W ten sposób okazywało się szacunek płodom ziemi i pokarmom z nich przygotowanym. **Stołu wigilijnego nie sprzątało**. Resztki jedzenia pozostawały na talerzach do następnego ranka, a nazajutrz zanoszono je zwierzętom gospodarskim do zjedzenia razem z opłatkiem i sianem spod obrusa. Wierzono powszechnie, że o północy było rozmawia ludzkim głosem. Po wieczerzy, do czasu pójścia na pasterkę, siedziano przy stole, rozmawiano, śpiewano kolędy, wrózano, zadawano sobie zagadki. Wróżby wigilijne dotyczyły zdrowia i życia. Obserwowano np. cienie rzucane podczas wieczerzy na ścianę. I tak cień długi i widoczny wróżył długie i zdrowe życie.

Pierwszy dzień świąt w domu

Święta na wsi i w mieście rozpoczynamy tak samo – dzieląc się opłatkiem. Dawniej robiono to w gronie najbliższej rodziny. Teraz opłatek jest obecny nawet na firmowych spotkaniach wigilijnych.

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia był dniem, w którym wstrzymywano się od wszystkich prac, poza koniecznymi. Nie wolno było sprzątać, zamiatać, rąbać drewno, przynosić wody ze studni. Nie gotowano nic w tym dniu, jedzono tylko potrawy z dnia poprzedniego i wędliny. **Ci, którzy mieli w rodzinie kogoś chorego na padaczkę, wstrzymywali się od jedzenia mięsa.**

*– O ile pierwszy dzień świąt każdy spędzał w domu, w gronie najbliższych, o tyle w drugi dzień świąt **odwiedzano się wzajemnie**, składając życzenia – podsumowuje **Anna Rudzka**. – *Młodzież urządziła zabawy taneczne, rozpoczynające okres karnawału.**

Najważniejsze, by w święta udało się trochę odpocząć od codzienności i dostrzec to, co umyka w ferworze ciągłego pośpiechu. To akurat nie zmienia się od wieków.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 5 / 5. Liczba głosów 1

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "none", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "1", "ratingValue": "5" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2017/12/piernikowe-chatki-wyróżniające.png", "name": "Święta na wsi. Jak dawniej bywało?", "description": "Święta na wsi. Jak dawniej bywało?" }
```